

Tomasz Matłęgiewicz

Kategoria narodu w myśli Stanisława Staszica – zarys problematyki

Na wstępie przypomnijmy, że naród może być rozumiany na dwa podstawowe, wykluczające się nawzajem sposoby. Pierwszy definiuje go jako wspólnotę o charakterze prawnopolitycznym, czyli obywateli danego państwa, a drugi akcentuje czynnik etniczno-językowy. Pierwszy wyrasta z tradycji oświeceniowej, tradycji rewolucji francuskiej, zastępującej wspólnotowość terytorialną wspólnotowością obywatelską: zamiast króla Francji – król Francuzów. Ten sposób widzenia narodu charakteryzuje dojrzałe, „stare” demokracje Zachodu – Francję, Anglię. Z kolei uznawanie narodu za wspólnotę etniczno-językową upowszechniło się w wieku XIX na fali niemieckiego romantyzmu, a następnie rodzących się nacjonalizmów.

Sytuacja Polski jest jednakże nietypowa. W końcu XVIII w. przestaje istnieć Rzeczpospolita Obojga Narodów. Jej byli mieszkańcy stają przed dramatycznym wyborem określenia swojej tożsamości, a więc przyjęcia określonego sposobu widzenia i rozumienia narodu. Wiąże się to również z opracowaniem odpowiedniej struktury pojęć i nazw, umożliwiającej „odnalezienie się” w nowej rzeczywistości i określenie „kto to jest Polak” oraz jakie zajmuje stanowisko wobec innych mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej. Na takie wyzwanie mogły odpowiedzieć przede wszystkim elity, stąd też

próba przypomnienia poglądów Stanisława Staszica. Problematyka narodu, określenia miejsca Polski i Polaków w stosunku do innych nacji zajmuje w jego pismach poczesne miejsce. Poglądy Staszica ewoluują wraz ze zmieniającymi się realiami, dają się jednak częściowo uporządkować. Możemy raczej śledzić drogę ich przemian niż dokonywać jednoznacznych interpretacji.

Przedrozbiorowa Rzeczpospolita zmierziała w kierunku pojmowania narodu w sposób polityczno-prawny. Stąd koncepcja narodu szlacheckiego i samookreślanie się, np. „gente Ruthenus, natione Polonus”¹. Tak więc Polak to szlachcic, obywatel Rzeczypospolitej. Nie było to jednak konsekwentne, sama nazwa „Rzeczpospolita Obojga Narodów” sugerowała istnienie przynajmniej dwóch – Koroniarzy i Litwinów. Konstytucja 3 maja użyła sformułowania „wraz ze stanami skonfederowanymi naród polski reprezentującymi”, a więc podkreślała, że jest tylko jeden naród – polski, obejmujący ogół szlachty. Jednakże kilka miesięcy później ten sam sejm uchwała „Zaręczenie wzajemne Obojga Narodów”, więc mamy znowu dwa narody! Pewne rozchwianie terminologiczne, ale też niejasne kryteria określające naród. Lawirowanie między koncepcją polityczną a etniczną, przynajmniej w takim względzie, w jakim uznawano odrębność obu podmio-

tów federacyjnego państwa. Podobnie luminarze epoki nie zajmowali jednoznacznego stanowiska. Adam Naruszewicz skłaniał się ku koncepcji narodu politycznego, ale rozumianego jako wspólnota właścicieli². Podobnie uważał Hugo Kołłątaj, opowiadając się za wprowadzeniem cenzusu majątkowego jako wyznacznika praw politycznych³. Zarazem postulował ujednolicenie nie tylko prawa, ale i języka, widząc w polszczyźnie czynnik spajający naród. Była to więc próba połączenia obu wizji narodu. Całkowicie po stronie modelu etniczno-językowego opowiadał się Franciszek Salezy Jezierski – „Naród jest to zgromadzenie ludzi mających jeden język...”⁴.

Staszic zmierza w swoich publikacjach doby Sejmu Czteroletniego⁵ ku koncepcji polityczno-prawnej. Najbliżej mu chyba do Naruszewicza, uważa, iż „do stanowienia praw wszyscy bez wyłączenia właściciele należą”⁶. W ten sposób narodem staje się wspólnota ludzi połączona posiadaniem praw publicznych. Następstwem tego powinno być wciągnięcie mieszczan w proces prawodawczy, ale nie jako doradców (jak to wprowadziła później majowa konstytucja), ale jako równoprawnych przedstawicieli narodu. Staszic nie negował podziału stanowego, sugerował podział parlamentu na część mieszczańską i szlachecką⁷. Rozumienie narodu w sposób polityczny, a więc jako obywateli biorących udział w tworzeniu prawa, wiązało się z sugestią wprowadzenia cenzusu majątkowego. W ten sposób część szlachty – gołota znalazłaby się poza polityką, a więc również poza narodem. Posiadanie określonego majątku uprawnia do udziału w życiu publicznym, daje pewność dbałości o państwo gwarantujące ten stan posiadania. Nie są rozpatrywane kwestie językowe czy etniczne. Patrycjat miejski, a on uzyskałby prawa polityczne, w części tylko składał się z „etnicznych” Polaków. Miasta były częstokroć wielonarodowościowe, z przewagą np. elementu niemieckojęzycz-

nego (Gdańsk, Toruń), ale poczuwającego się do więzi z Rzeczpospolitą. Realizacja Staszicowej wizji narodu otworzyłaby przed Rzeczpospolitą nowe możliwości wykorzystania swojego wielokulturowego charakteru, a także przypieczętowałaby odejście od XVII-wiecznego „katolickiego sarmatyzmu” jako wyznacznika narodu. Była ona w istocie zgodna z postulatami rewolucji francuskiej i odpowiadała potrzebom wolno rodzącej się w Polsce burżuazji. Koncepcję Staszica Andrzej Walicki określa mianem „społecznego rozumienia więzi narodowej”⁸. Reforma ustrojowa wymagała zmiany znaczenia samego pojęcia narodu, rozszerzenia go na stany dotychczas wyłączone z życia publicznego. Zgodnie z duchem epoki porzucał Staszic przesady stanowe i zwracał się do szlachty z wezwaniem – „Róbcie z młodzieży szlacheckiej i miejskiej jeden naród!”⁹

W myśl polityczno-prawnej koncepcji narodu upadek Rzeczypospolitej pociągał za sobą likwidację narodu. Jak to wyraził Szczęsny Potocki w liście do Seweryna Rzewuskiego – „Każydy z przeszłych Polaków ojczyznę sobie wybrać powinien”¹⁰. Jednakże ścisłe związanie narodu z państwem dawało nadzieję na odtworzenie go w przyszłości. Józef Wybicki napisał w *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech* – „będziem Polakami”, a więc naród bez państwa nie istnieje, co najwyżej tkwi w postaci potencjalnej, utajonej. Innymi słowy to państwo tworzy naród, a nie odwrotnie.

Tak otwarte zanegowanie istnienia narodu było jednak Staszicowi obce. Koncepcja polityczno-prawna pozostaje mu jednak bliska. Trwanie narodu w znacznym stopniu uzależnione jest od terytorium. Dlatego też niewielkie powierzchniowo Księstwo Warszawskie to „częstka (która) odzyskała rodowitość i imię Polaka”¹¹. Tak więc mamy tu podobny pogląd, co w pieśni Wybickiego. Jednakże z pism Staszica nie wynika jednoznaczny status byłych obywateli Rzeczypospolitej pod władzą zaborców, nie wynika

kim są pod względem narodowym. Przytoczony fragment sugeruje, że status narodu nie ginie zupełnie wraz z kresem państwowości. W przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z „uzyskaniem” a nie „odzyskaniem”. Staszic sugeruje istnienie ciągłości między Rzeczpospolitą a Księstwem Warszawskim. Nie rozstrzyga statusu narodowego mieszkańców innych ziem polskich, ale możemy przyjąć, że jednak wzbogaca swoje pojmowanie narodu o elementy etniczno-językowe. Wydaje się przyznawać, iż naród może istnieć bez państwa, aczkolwiek jest to istnienie uposłedzone.

W okresie poprzedzającym kongres wiedeński powstają m.in. *Ród ludzki*¹² oraz niewielka rozprawa *Narodowość*. Traktat filozoficzny jakim jest *Ród ludzki* zawiera refleksje nad przeszłością Polski. Staszic uważał, że

[...] rzeczywista historia narodu polskiego jest tylko pod panowaniem Piastów, pod Jagiellonami ledwie częścią dociągnęła do Zygmunta Augusta. Od śmierci ostatniego Jagiellończyka aż do Konstytucji 3 maja już nie jest to historia narodu, ale są to dzieje dwóch stanów, dzieje wyłączności stanu duchowieństwa, wyłączności stanu szlachty¹³.

Wynikałoby zatem, że naród to ogół mieszkańców danego państwa, obdarzonych prawami politycznymi. Zwróćmy uwagę, że wyłączenie pewnych kategorii społecznych (mieszczan, chłopów) pozbawia ich statusu członków narodu. Ale zarazem i warstwy uprzywilejowane, chociaż cieszą się pełnią praw, nie są narodem; Staszic odrzuca tu zatem koncepcję narodu szlacheckiego. Jego zdaniem szlachta nie ma prawa nazywać się „narodem”, ograniczenie praw reszty społeczeństwa przemieniło bowiem państwo narodu w państwo niektórych stanów. Ich uposłedzenie *de facto* niszczy naród i wywołuje rozchwianie jego tożsamości. W rezultacie część społeczeństwa żyje poza narodem i zarazem poza państwem, z którym nie może się identyfikować. Naród pojmowany byłby

jako ogół mieszkańców danego państwa, posiadających prawa polityczne, z jednoczesnym ukazaniem powszechności tych praw. Rozwinięcie tego twierdzenia nie zakłada likwidacji różnic stanowych, ale dopuszczenie wszystkich stanów do udziału w życiu politycznym. Określenie „Polak”, „naród polski” odnosi się do ogółu mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej. Wraz z rozwojem terytorialnym państwa rozrasta się naród, mieszkańcy przyłączanych terenów są takimi samymi członkami narodu, jak i „rdzenni”. Staszic nie uważał więc dawnej Polski za państwo wielonarodowościowe, wręcz przeciwnie – zamieszkiwali je przedstawiciele jednego narodu, który jednoczyło terytorium oraz porządek prawny. Naród polski obejmował ogół mieszkańców zarówno w epoce piastowskiej, jak i jagiellońskiej – kiedy monarchia narodowa przekształciła się w wieloetniczną federację, niejako rozszerzył się na Litwinów, Rusinów, Niemców i innych. Wracamy więc do przywołanego wyżej sformułowania „gente Ruthenus, natione Polonus”, ukazującego koncepcję Staszica. Mieszkaniec Rzeczypospolitej, nawet pochodzenia obcego, jest członkiem narodu polskiego, ale sformułowanie to odnosiło się wtedy wyłącznie do szlachty, czyli nie, jak pragnąłby tego Staszic, do całego społeczeństwa, a przynajmniej warstw posiadających określonej wielkości majątek.

Kluczową rolę w interesującej nas kwestii odgrywa wspomniana już rozprawa *Narodowość*. Krótki tekst miał w założeniu autora wyjaśniać znaczenie pojęcia „narodowości” pojmowanej jako cecha różniująca narody, a przede wszystkim służyć ujednoliceniu terminologii i dokładnemu określeniu istoty tej kategorii. Jako punkt wyjścia rozważań Staszic przywołuje „naród Polski”¹⁴, a następnie abstrahuje pojęcie „narodowość” odnosząc je nie do polskości, ale do ogółu. Samo stwierdzenie „naród Polski” wskazuje raczej na aspekt polityczny – nie jaki (naród polski), ale czego, czyli. Wynika

sąd, że to państwo ma naród, a nie odwrotnie, zarazem wspomina o upadku – narodu, nie tylko państwa. Jednakże analiza tekstu rozprawy stawia pod znakiem zapytania jednoznaczność pojmowania narodu przez Staszica w kategoriach polityczno-prawnych. Wyróżnia on dwa elementy składające się na narodowość, czy też, mówiąc jego językiem, dwie narodowości – „przyrodzoną” i „nabytą”. Na każdą z nich wpływają określone czynniki, mniej lub bardziej charakterystyczne dla danego narodu: „przyrodzona” obejmuje: nazwę, ród, język, muzykę, małżeństwa między członkami danego narodu, wychowanie, poczucie sprawiedliwości, przeszłość i pamięć oraz święta. Natomiast „nabyta” – ubiory, barwy, zasiedlone terytorium i jego nazewnictwo¹⁵. Staszic nie różnicuje znaczeniowo obu tych czynników. Zarówno narodowość „przyrodzona”, jak i „wtórna” są jednakowo cenne i dopiero występując łącznie, tworzą narodowość w pełnym sensie tego słowa. „Lud, który z tych cech jakiegokolwiek nieuważnie zagubił, ten swoją narodowość naruszył”¹⁶. Wywodzi z tego, że wszystkie wymienione elementy winny być przez społeczność pielęgnowane i podtrzymywane, o ile ma ona zamiar pozostać narodem. Zupełnie inną rolę odgrywają takie czynniki, jak rządy, prawo czy nauka – zdaniem Staszica są one wspólne wszystkim narodom. Podobnie jak rozum i cywilizacja, tak i one podlegają rozwojowi i ciągłym zmianom¹⁷. Przyjmowanie obcych wzorów w takich dziedzinach w żadnym stopniu nie narusza narodowości, wręcz przeciwnie, konieczne staje się wchłanianie przez naród dorobku innych na polu cywilizacyjnym. Idąc konsekwentnie tropem Staszica, dostrzegamy, że również utrata niepodległości, brak własnego państwa nie przesądza o kresie istnienia narodu, co byłoby logicznym następstwem ścisłego trzymania się wizji narodu politycznego. Jego dotychczasowi przedstawiciele zasililiby bowiem inny naród polityczny (*vide* wspomniany

Szczęśny Potocki). Natomiast niezakwalifikowanie państwa do elementów tworzących narodowość sprawia, że naród wciąż istnieje, a nawet może się rozwijać również po utracie bytu państwowego. Dobór czynników warunkujących narodowość sugeruje, że w doktrynie Staszica następuje odejście od ścisłego pojmowania narodu w kategoriach polityczno-prawnych na rzecz ujęcia etniczno-językowego. Nie jest ono wprost wyrażone w tej rozprawie, tym bardziej daleki jest autor od nacjonalizmu podobnego temu jaki rodził się w tym okresie w krajach niemieckojęzycznych. Niemniej jednak dotychczasowa doktryna, ukształtowana przed rozbiorem została wzbogacona o nowe elementy.

Rolę języka jako spoiwa narodu Staszic podkreślał wielokrotnie. Będąc prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, apelował do jego członków o dbałość, zachowanie i rozwój języka, co naturalną koleją rzeczy spoczywało na zrzeszonych w towarzystwie elitach. Utrata języka była dla niego jednoznaczna z katastrofą i upadkiem narodu, pociągałaby bowiem za sobą nieuchronnie konflikty bratobójcze. Tym bardziej przerażające, iż wtedy „zabijać się będą bez porozumienia sposobu, bez czucia i wiedzy nawet, że własne wytępiają plemię”¹⁸. Ten ewidentny ukłon w kierunku narodu etniczno-językowego równoważyły przemyślenia zawarte w swoistym testamencie politycznym Staszica. Opublikowane krótko po kongresie wiedeńskim *Ostatnie moje do współrodaków słowa* zawierają stwierdzenie: „Alexander I. stanął obrońcą praw tego Narodu, zawarował zwrot jego bytu [...] i zachował mu właściwą nadaną od samego stwórcy narodowość”¹⁹. Stwierdzenie autora „zwrot bytu narodu” jednoznacznie potwierdza, że naród nie istniał w okresie zaborów. Jego członkowie rozproszyli się, i dopiero przywrócenie państwa polskiego (a za takie Staszic uznawał Królestwo Polskie, tak jak i Aleksandra za legalnego polskiego króla) odrodziło naród. Jednocześnie fragment „nadana od

stwórcy narodowość” sugeruje odwieczność i niezmienność narodów od samego ich początku, odporność na wynaradawianie. Być może posuwamy się tu za daleko w naszej interpretacji, zwłaszcza, że wyżej wspominaliśmy o zagrożeniach wypływających z utraty języka. Ale z kolei w innym przemówieniu wyraża Staszic optymizm i głębokie przekonanie o trwałości narodu oraz języka nawet pod okupacją – „przesilali się nad niszczeniem naszego ojczystego języka, robiąc dzieło próżne, dzieło niepodobne, by Sławianina przemienić w Niemca”²⁰.

Istotna jest jeszcze kwestia charakteru narodowego. Zauważmy, że Staszic nie wymienia go wśród elementów składających się na przyrodzoną bądź wtórną narodowość. Możemy więc uznać, że uważał go za zmienny, a nie określony raz na zawsze. Z tego wynika optymistyczne przeświadczenie o możliwości kształtowania charakteru narodowego jako podlegającego modyfikacji i ewolucji. W ten sposób, za pomocą właściwej edukacji, odpowiedniego wychowania można zmodyfikować pewne jego niekorzystne elementy²¹. Naród staje się wspólnotą dynamiczną i zmienną, którą dzięki dobrze dobranej oświecie można rozwijać nie tylko ilościowo, ale przede wszystkim jakościowo.

Kwestia pojmowania narodu, ścieranie się koncepcji polityczno-prawnej z etniczno-językową towarzyszyło myśli polskiej przez cały XIX i niemalą część XX w. Były to pytania, na które musieli odpowiedzieć sobie przedstawiciele wieloetnicznego państwa i ich potomkowie podzieleni między ościennie potęgi. Problematyka ta dotyczyła również zasięgu terytorialnego narodu polskiego – czy miano to ograniczać się do ziem etnicznych, czy też obejmuje całość dawnej Rzeczypospolitej. Staszic lawiruje między dwiema koncepcjami, niejako między dwiema skrajnościami, dając w efekcie wizję narodu niedającą się jednoznacznie zakwalifikować do któregośkolwiek z podstawowych modeli. Doktryna przekształca

się wraz ze zmieniającymi się czynnikami zewnętrznymi. Choć nam może wydawać się nie do końca spójna, to istotną rolę odegrały tu gwałtownie zmieniające się okoliczności, w jakich powstawała. Z perspektywy początku wieku XIX uznać ją możemy za spójną, łączącą w sobie najbardziej istotne elementy obu głównych modeli, dzięki czemu postulat uczestnictwa w życiu publicznym, ścisłego związku z państwem sąsiaduje ze szczególnym uwzględnieniem roli języka jako czynnika cementującego naród. W epoce stanisławowskiej język polski przecież był w istocie językiem całej Rzeczypospolitej, zarówno Korony, jak i Litwy. Wydaje się zatem, że Staszic nie widział sprzeczności w swojej koncepcji w odniesieniu do Polski. Mógł do narodu polskiego zaliczyć wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej, nie bacząc na ich pochodzenie etniczne. Po kongresie wiedeńskim przywołuje „piętnastomilionowy naród Polaków”²². Społeczność tę łączył nie tylko porządek polityczny, ale też wspólny język umożliwiający przetrwanie w warunkach zaboru.

Oprócz definiowania samego pojęcia narodu, Staszic zajmował się też relacjami między narodem polskim a resztą Słowiańszczyzny. Skoncentrujemy naszą uwagę na kwestiach terminologicznych, w tej epoce kształtuje się przecież aparat terminologiczny języka polskiego. Dla określenia różnych społeczności oprócz znanego nam pojęcia „narodu” w pismach Staszica pojawiają się takie nazwy jak „plemię”, „szczęp”, „ród”, „lud”, „pokolenie”. Podobnie jak było z pojmowaniem narodu, ich zastosowanie zmienia się w procesie chronologicznym, dając niekiedy wrażenie pewnego nieuporządkowania, aczkolwiek w końcu kształtuje się spójna wizja.

Staszicowskie badania geologiczne zaowocowały rozprawą *O ziemiordztwie Karpatów*²³. Oprócz rezultatów badań zawiera ona refleksje na temat narodów Słowiańszczyzny, refleksje niekiedy wywoływane ota-

czającą przyrodą. Czytamy na przykład o „plemionach wielkiego narodu Słowian”²⁴. Tak więc to Słowianie tworzą odrębny naród, zaś składające się nań grupy etniczne mają wyłącznie status plemienia. Podkreśla to oczywiście jedność Słowiańszczyzny, aczkolwiek w świetle innych przywoływanych wyżej prac wzmaga rozchwianie terminologiczne pism Staszica. W innym fragmencie mamy odmienne ujęcie problemu: „z szczepu Słowiańskiego narodów, Morawców, Polaków, Rusinów”²⁵. Sygnalizowana tutaj klasyfikacja zostanie przez Staszica rozwinięta już w Królestwie Polskim. Oto narody, społeczności spojone wewnątrznie w myśl innych jego rozpraw, tworzą szczepy – jednostki wyższego rzędu. Uwypukla to rolę czynnika etnicznego w tworzeniu się narodu, o ile pod pojęciem Polaka ukrywała się społeczność wieloetniczna, polityczna, to „Morawiec” oznacza przedstawiciela grupy językowej niemającej odrębnego państwa. Tym niemniej nad poszczególnymi narodami funkcjonują jednostki wyższego rzędu, ogarniające różne narody niezależnie od więzi politycznych. W ich obrębie spaja narody wspólnota pochodzenia. Ten etniczny element odgrywa istotną rolę, ale nie na poziomie więzi narodowej, lecz szczepowej. Podobną terminologię i ujęcie problemu zastosował na przykład Jan Kossakowski – „(Alexander I) Monarcha naysilniejszych na północy narodów Słowiańskich”²⁶. Kategoria „słowiańskości” łączy różne narody, z tym że nie mamy pojęcia synonimicznego do Staszicowskiego „szczepu”.

Kwestię relacji naród-szczep rozwinął Staszic po kongresie wiedeńskim. Unia konstytucyjnego Królestwa z samodzierżawną Rosją sprzyjała poglądom słowianofilskim, ale też rodziła konieczność określenia relacji między Polakami a Słowiańszczyzną, czyli między „narodem” a „szczepem”.

Staszic w uroczystych mowach wygłaszanych w Królestwie stosował dość zróżnicowaną terminologię. Dopiero *Myśli o równo-*

wadze politycznej w Europie, opublikowane w 1816 r., wprowadzały porządek nazewnictwa. Przemówienia, niemające przecież charakteru naukowych rozpraw, zawierały różnorodne, niekonsekwentne określenia, na przykład „niezmierny Słowianinów ród”²⁷, „Ród Słowian [...] wielki naród Słowian”²⁸, „Panowanie Narodów Słowiańskich”²⁹. Użyte sformułowania zmierzają ku podkreśleniu wspólnotowości Słowian. Niespójność sprawia, że nie możemy być do końca pewni, czy Staszic mówiąc o „narodzie” ma na myśli Polaków lub Rosjan czy też Słowian w ogóle. Innymi słowy, na ile Polacy i Rosjanie są od siebie odseparowani, a na ile to, co ich łączy, można uznać za podobne do więzi jednoczącej przedstawicieli jednego narodu. Natomiast kategoria nazywana wcześniej „szczepem” jest mianowana „rodem”. To określenie akcentuje przede wszystkim wspólne pochodzenie, zaś „szczep” może być też traktowany jako stwierdzenie więzi politycznej. W obu wypadkach mamy do czynienia z podkreśleniem pierwiastka jednoczącego narody, których państwa połączyła po 1815 r. unia personalna. Powstała w tym samym okresie pieśń *Boże, coś Polskę...* Alojzego Felińskiego operowała odmiennym nieco nazewnictwem wspólnoty narodowej. Mówiąc o jedności Polaków i Rosjan określała ich mianem ludów – „połączył z sobą dwa braterskie ludy”.

Przywoływane już przez nas *Myśli o równowadze politycznej w Europie* to rozprawa kreśląca rozbudowany program polityczny o zabarwieniu słowianofilskim czy wręcz panslawistycznym. Nas jednak interesuje nie tyle treść, ile terminologia odnosząca się do kwestii narodu. Struktura zbiorowości przyjmuje ostatecznie postać piramidy. „Pięć jest znanych plemion na ziemi [...] Plemię europejskie składa się z pokolenia Gaulolatynów. z pokolenia Teutonów, z pokolenia Słowian. Pokolenie każde składa się z narodów. Narody składają się z rodzin”³⁰. Uzyskaliśmy zatem spójny układ, jasny i zrozumiały – od rodzi-

ny poprzez naród, pokolenie, plemię aż po ludzkość w ogóle. Oczywiście zbiorowości, nazwane tutaj przez Staszica „pokoleniami”, to nic innego jak ludy romańskie, germańskie i słowiańskie. W *Myślach...* zbiorowości nazywane uprzednio „szczepami” przyjęły nazwę „pokoleń”, aczkolwiek nie do końca konsekwentnie, bo pada i takie określenie³¹. Pojedynczo użyte zostały sformułowania „ród sławiański”³² albo „naród Sławian”³³. Ma to jednak charakter sporadyczny i ogólnie rzecz ujmując Staszic jest już konsekwentny w swojej terminologii. Narodami nazywa np. Polaków i Rosjan³⁴, zaś mówiąc o większych zbiorowościach używa terminu „pokolenie”. W większości opracowań dotyczących myśli politycznej Staszica używa się jednak określenia „szczep”³⁵ jako wygodniejszego. Tak więc autor rozwija przed nami rozbudowaną terminologię, wyczerpując problemy związane z nazewnictwem zbiorowości połączonych więzi narodową, a także ponadnarodową. Stworzony zostaje aparat pojęciowy umożliwiający przyłączenie się osoby do konkretnej zbiorowości, w zależności od tego, którą kategorię (naród, szczep itd.) przyjmie za punkt odniesienia. Kwestię relacji między narodem i szczepem Staszic rozstrzygnął jednoznacznie i „przyznał bezwzględną wyższość, stanowiącym wieczne niezmiennie podłoże dziejów, szczepom nad czasowemi tworam i historiami państwami i narodami”³⁶. W ten sposób nawet utrata państwowości nie jest dla społeczności zupełną katastrofą. Narody upadłego państwa

pozostają bowiem członkami ważniejszej zbiorowości, rzeczywistego podmiotu dziejów – szczepu. Nie wnikając tym razem w problematykę definicji narodu, Staszic proponuje „zmianę perspektywy” z narodowej na szczepową. A stąd już było blisko do koncepcji „polsko-rosyjskie państwo słowiańskie przeciwko Niemcom”³⁷ i nadziei na odbudowanie Polski przy boku Rosji.

Rekapitulując, kwestia pojmowania narodu, jego samookreślenia zajmuje poczesne miejsce w dorobku Stanisława Staszica. W pewnej mierze jest on współtwórcą terminologii, którą posługuje się polszczyzna po dziś dzień. Jego głos jako prezesa TPN, cieszącego się powszechnym autorytetem, znaczył niemało. Dlatego z jego ujmowaniem i definiowaniem narodu oraz określeniem miejsca mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej liczono się, nawet jeśli nie zawsze się z nim zgadzano. Jego dzieła powstają w okolicznościach nie tylko nowych, ale przede wszystkim intensywnie się zmieniających – reformy, upadek państwowości, zabory, Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie. Doktryna Staszica rozwija się powoli, zmienia, często wydaje się nam niekonsekwentna. Zmienia się sposób ujmowania pewnych kwestii i zastosowana terminologia, ale także i epoka, w jakiej przyszło mu żyć. Tu należy szukać źródeł wahań i niekonsekwencji, które odnajdujemy w jego dziełach. Spójne ujęcie swoich koncepcji ogłosił dopiero po kongresie wiedeńskim, gdy ustalony porządek Europy wydawał się wreszcie stabilny.

¹ Za: A. Walicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000, s. 21.

² Za: A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976, s. 161.

³ Za: A. Walicki, *op. cit.*, s. 86 n.

⁴ Cyt. za: *ibidem*, s. 51.

⁵ S. Staszic, *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego oraz Przestrogi dla Polski*, [w:] *idem, Pisma filozoficzne i społeczne*, Warszawa 1954, t. 1, s. 41.

⁶ *Ibidem*.

⁷ S. Staszic, *Przestrogi...*, [w:] *idem, Pisma...*, s. 296.

⁸ A. Walicki, *op. cit.*, s. 69.

⁹ S. Staszic, *Przestrogi...*, s. 343.

- ¹⁰ Cyt. za: A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 1997, s. 71.
- ¹¹ *Po zdobyciu Krakowa przez wojska polskie w r. 1809 mowa pod posągami Czarnieckiego w Tykocinie*, [w:] *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*, red. S. Krzemiński, Warszawa 1906, t. 1, s. 32.
- ¹² Dzieło to istnieje w dwóch wersjach – prozatorskiej i poetyckiej. Wersja druga, uważana przez Staszica za finalną, ukazała się w 1816 r., pierwsza, tzw. brulionowa, dopiero w 1959 r.
- ¹³ S. Staszic, *Uwagi do Rodu ludzkiego*, [w:] *idem, Pisma...*, t. 2, s. 210.
- ¹⁴ *Ibidem*, s. 276.
- ¹⁵ S. Staszic, *Narodowość*, [w:] *ibidem*, s. 277–278.
- ¹⁶ *Ibidem*, s. 278.
- ¹⁷ *Ibidem*.
- ¹⁸ S. Staszic, *Przemówienia w Towarzystwie Przyjaciół Nauk*, [w:] *ibidem*, s. 279.
- ¹⁹ S. Staszic, *Ostatnie moje do współrodaków słowa*, [w:] *idem, Dzieła*, t. 4, Warszawa 1816, s. 15.
- ²⁰ S. Staszic, *Przemowa po ukończonym exaмене w Szkole Departamentowej XX. Pijarów w Warszawie dnia 23 Lipca, roku 1814*, [w:] *ibidem*, s. 123.
- ²¹ Szerzej – B. Szacka, *Teoria i utopia Stanisława Staszica*, Warszawa 1965, s. 105 n.
- ²² S. Staszic, *Myśli o równowadze politycznej w Europie*, [w:] *idem, Pisma...*, t. 2, s. 302.
- ²³ Czytana we fragmentach na posiedzeniach TWPW, opublikowana w całości w roku 1815.
- ²⁴ S. Staszic, *O ziemiordztwie Karpatów*, Warszawa 1953, s. 160.
- ²⁵ *Ibidem*, s. 351.
- ²⁶ *Rzut oka na Literaturę Czeską i związek języków Słowiańskich. Rzecz napisana przez Jana Kossakowskiego Biskupa Wileńskiego, członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, czytana na posiedzeniu publicznym, Dnia 5. Grudnia R. 1803*, [w:] „Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 3, Warszawa 1804, s. 33.
- ²⁷ Mowa deputacji TPN do cara Aleksandra I dnia 24 listopada 1815 r. Cyt. za: E. Kołodziejczyk, *Słowianofilstwo Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1800–1832)*, „Świat Słowiański” 58, 1909, nr 9, s. 207.
- ²⁸ *Zdanie sprawy o pracach naukowych TKWPW [...]*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 19, 1827, s. 6.
- ²⁹ Mowa wygłoszona 16 grudnia 1824 r., cyt. za: A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, 1800–1832. Monografia na źródłach oparta*, Księga III: *Czasy Królestwa Kongresowego. Czterolecie przedostatnie 1824–1828*, Warszawa-Kraków 1905, s. 94.
- ³⁰ S. Staszic, *Myśli...*, s. 306–307.
- ³¹ *Ibidem*, s. 303.
- ³² *Ibidem*, s. 307, 316.
- ³³ *Ibidem*, s. 313.
- ³⁴ *Ibidem*, s. 316.
- ³⁵ Tak m.in. A. Walicki, Z. Klarnerówna, B. Szacka.
- ³⁶ Z. Klarnerówna, *Słowianofilstwo w literaturze polskiej lat 1800 do 1848*, Warszawa 1926, s. 58.
- ³⁷ E. Woroniecki, *Słowianofilstwo Królestwa kongresowego*, „Świat Słowiański” 1910, nr 8, s. 78.

The category of notion in the thought of Stanisław Staszic – an outline of the issues

Summary

Nation can be defined as political-law or ethnical-lingual community. Stanisław Staszic was one of the most important Polish political philosophers of XVIII/XIX centuries. He addressed the problem of definition of nation. First, he thought that nation is a community of owners. That was similar to political-law conception. After the partitions of the Polish-Lithuanian Commonwealth, he thought that two elements constitute nationality: original and acquired. Law and authority are acquired, so nation can exist without own state. After 1815, Staszic created a new definition of nation. Poles must participate in politics and same protect own language and culture. Staszic held that Poles are part of Slavic Tribe. He thought that tribes are the real subjects of history and attachment to tribe is more important than attachment to nation. Poles must unite with other Slavs, especially with Russians. Finally Staszic created the Pan-Slavic idea.